

UZASADNIENIE WYROKU

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 października 2015 r. w W. po zmroku ok. godz. 16:45, U. K. poruszała się drogą wewnętrzną znajdującą się na parkingu samochodowym należącym do supermarketu (...) usytuowanym przy posesji ul. (...) samochodem marki T. (...) nr rej. (...).

Oskarżona poruszając się po drodze dojazdowej do miejsc parkingowych oznaczonych (...) dojechała do jednokierunkowej jezdni poprzecznej, a następnie z drogi podporządkowanej, ustępując pierwszeństwa innemu pojazdowi, wykonała manewr skrętu w prawo.

K., z której składała się nawierzchnia jednokierunkowej jezdni poprzecznej była tego dnia **sucha, gładka, oświetlona**, nasilenie ruchu kołowego średnie, odcinek drogi prosty, a teren płaski. Temperatura powietrza wynosiła ok. 5 stopni C.. Widoczność i widzialność dla kierujących w miejscu zdarzenia były dobre, a jezdnia dobrze oświetlona za pomocą lamp ulicznych. Dopuszczalna ograniczenie prędkość samochodu na tym odcinku wynosi 20 km/h. Oskarżona poruszała się z podobną prędkością lub mniejszą, tj. z prędkością kilku – kilkunastu km/h.

Po wykonaniu przez oskarżoną manewru skrętu w prawo, po przekroczeniu progu zwalniającego na wyznaczonym na jezdni i oznakowanym poziomo przejściu dla pieszych, z uwagi na niedostateczną widoczność spowodowaną zaparowanymi szybami sprawnego technicznie samochodu marki T. (...) nr rej. (...), oskarżona poruszając się prawym pasem, prawym narożnikiem przedniego zderzaka samochodu marki T. (...) potrafiła 82-letniego pieszego T. K., który kierując się do supermarketu (...) przechodził przez przejście dla pieszych z lewej na prawą stronę jezdni (przyjmując za odniesienie kierunek jazdy samochodu), zbliżając się w chwili potrącenia do końca tego przejścia, tj. do krawędzi prawej strony jezdni. W wyniku uderzenia T. K. upadł na lewą stronę ciała i leżał wzdłuż pasów przejścia.

Oskarżona, przejechała przejście dla pieszych, po czym zatrzymała się oczekując przed rondem na włączenie się do ruchu. Po zatrzymaniu pojazdu, zauważyła w lusterku samochodu, że na przejściu dla pieszych (wzdłuż przejścia) leży człowiek, w związku z czym włączyła światła awaryjne i wysiadła celem udzielenia mu pomocy. U. K. wezwała na miejsce zdarzenia policję i pogotowie ratunkowe, mówiąc osobie przyjmującej zgłoszenie, że na pasach potrąciła osobę, do której wzywała pogotowie ratunkowe.

W wyniku potrącenia przez oskarżoną pieszego T. K., pokrzywdzony doznał stłuczenia głowy, złamania szyjki kości udowej lewej, złamania części bliższej kości piszczelowej prawej, złamania dwukostkowego stawu skokowego prawego oraz złamania kompresyjnego trzonów L2 i L5, które to obrażenia wywołały u niego naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Uszkodzenia prawej kończyny dolnej, jakich doznał T. K., stanowiły typowe obrażenia zderzakowe odpowiadające uderzeniu zderzakiem samochodu.

Na samochodzie oskarżonej nie stwierdzono uszkodzeń powstałych na skutek potrącenia, a niewielkie narożnikowe prawostronne uszkodzenie zamocowania zderzaka przedniego oraz lekkie wgniecenie zderzaka z prawej strony było pokryte brudem i stanowiło uszkodzenia po poprzedniej kolizji, której uczestnikiem w 2011 r. był poprzedni właściciel samochodu.

T. K. zmarł 31 grudnia 2015 r. na skutek niewydolności krążeniowo – oddechowej, najprawdopodobniej w przebiegu zapalenia płuc i infekcji nerek.

Zarówno U. K., jak i T. K. w chwili zdarzenia nie znajdowali się pod wpływem alkoholu etylowego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań pokrzywdzonego T. K. (k. 16-19), notatki urzędowej (k. 1-2), protokołu oględzin miejsca wypadku wraz ze szkicem (k. 3-5), częściowo protokołu oględzin

pojazdu (k. 6-7), protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego (k. 8), świadectwa wzorcowania (k. 9-10), karty wypisowej (k. 22-23v), opinii biegłego z zakresu medycyny K. L. (k. 31-32), dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia (k. 52), protokołu oględzin rzeczy, tj. pendrive P. (k. 67-68), wydruków fotografii z nagrania (k. 69-70), częściowo zeznań świadka L. K. (k. 71-72, 128-129, 324-325), zeznań świadka P. C. (k. 201, 326), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k. 82), częściowo wyjaśnień U. K. (k. 178-179, 184, 303-305), kserokopii notatnika służbowego (k. 117-120), kserokopii notatnika służbowego (k. 121-126), protokołu sądowo-lekarskiego oględzin zwłok (k. 144-151), badania histopatologicznego (k. 156), oględzin nagrania głosowego znajdującego się na płycie CD (k. 198), protokołu oględzin płyty (...) (k. 202-203), protokołu płyty DVD+ (...) (207-208), zeznań świadka A. T. (k. 209-210, 327), częściowo zeznań świadka M. M. (1) (k. 213, 328), opinii uzupełniającej biegłego T. W. (k. 217-226), dokumentacja szkodowa (k. 240), szkic (k. 301), częściowo opinii uzupełniającej (...) sporządzonej przez biegłą S. T. (k. 166-171), częściowo ustnej opinii uzupełniającej biegłego K. L. (k. 345-346), częściowo ustnej opinii biegłego S. T. (k. 346-349), zeznań świadka T. G. (k. 370), ustnej uzupełniającej opinii biegłego T. W. (k. 370-373), faktury za naprawę pojazdu z kalkulacją naprawy (k. 383-386), pendrive k. 14; płyty cd k. 198, 206, wydruk (k. 429) .

Przesłuchiwana w charakterze podejrzanej w toku postępowania przygotowawczego U. K. nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, odmawiając składania wyjaśnień na tym etapie postępowania.

Na rozprawie przed Sądem U. K. podtrzymała swoje stanowisko odnośnie stawianego jej zarzutu. Wyjaśniła, że po zakupach w sklepie (...), ruszyła pojazdem z miejsca postoju do drogi podporządkowanej, zatrzymując się przed tą drogą podporządkowaną i ustępując pierwszeństwa samochodowi jadącemu z lewej strony, chcąc włączyć się do ruchu. Oskarżona wyjaśniła, że wykonując półskręt w prawo nie widziała nikogo na pasach ani przy przejściu dla pieszych, dlatego przejechała przez próg zwalniający i pasy, zatrzymując samochód przed rondem (z uwagi na korek) w oczekiwaniu, żeby ruszyć dalej. Podczas zatrzymania, oskarżona zobaczyła w lusterku, że z samochodu za nią wychodzi kobieta i na pasach leży człowiek, dlatego oskarżona włączyła światła awaryjne i podeszła do pana, który leżał na pasach. U. K., powiedziała jednemu ze świadków zdarzenia, że wykona telefon na pogotowie i policję, ponieważ pokrzywdzony w międzyczasie powiedział, że to ona miałaby mu nie ustąpić pierwszeństwa. U. K. zadzwoniła po pogotowie na numer 112 i zgłosiła zdarzenie, oczekując na przyjazd pogotowia ratunkowego i policji. Oskarżona wskazała, że na miejscu zdarzenia pewien mężczyzna powiedział jej, że była jakaś pani, która powiedziała, że pokrzywdzony leżał wcześniej gdzieś na parkingu. Oskarżona wyjaśniła, że technik policyjny nie stwierdził żadnych uszkodzeń ani otarcia na samochodzie, a jedyna uwaga dotyczyła klipsa przy błotniku, który lekko odstawał z uwagi na to, że w 2011 r. ktoś wjechał w samochód oskarżonej z prawej strony i uszkodzenia nie zostały naprawione w sposób prawidłowy. Oskarżona zaznaczyła, że poruszała się z prędkością ok. 20 km/h, pokrzywdzony leżał wzdłuż pasów po środku zebry, po prawej stronie przejścia, a widoczność w samochodzie była dobra, bowiem samochód nie posiadał zabrudzeń ograniczających widoczność, a szyby nie były zaporowane.

U. K. ma 45 lat. Posiada wykształcenie średnie-ogólnokształcące. Jest matką, samotnie wychowującą córkę. Pracuje jako pracownik biurowy, osiągając dochód ok. 1900 zł miesięcznie oraz rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wysokości 930 zł. W toku postępowania przeszła z powodzeniem zabieg przeszczepu nerki. Nie była uprzednio karana (k. 434).

Sąd zważył, co następuje:

Powstałe na tle przedmiotowej sprawy liczne wątpliwości, zwłaszcza co do kwestii wypełnienia przez U. K. swoim zachowaniem znamienia przestępstwa z art. 177 k.k. polegającego na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, zobligowały Sąd do dokonania oceny poszczególnych dowodów zwłaszcza przez pryzmat wyrażonej w art. 7 k.p.k. reguły, wedle której Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Z uwagi na brak ujawnienia osób, które byłyby bezpośrednimi świadkami zaistniałego zdarzenia oraz z uwagi na fakt, że U. K. nie przyznała się do winy, do rangi koronnych dowodów w sprawie urosły zeznania pokrzywdzonego T. K. grudnia (ujawnione na rozprawie 18 grudnia 2017 r. na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. z uwagi na śmierć świadka),

zeznania świadków będących na miejscu zdarzenia (którzy zjawili się już po zatrzymaniu pojazdu przez oskarżoną), dokumentacja medyczna dotycząca w/w pokrzywdzonego i wynikające z nich charakter i umiejscowienia obrażeń ciała pokrzywdzonego oraz opinie sporządzone przez biegłych sądowych, w tym ustne opinie uzupełniające składane w toku rozprawy głównej.

Tym samym, z uwagi na niezwykle skąpy materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie, należało go ocenić z dużą dozą ostrożności, stąd przed ustosunkowaniem się do relacji świadków i wyjaśnień oskarżonej, Sąd zobligowany był odnieść się wcześniej do dostępnych w tym zakresie pisemnych opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (k.100-103), medycyny sądowej (k. 31-32, 82, 144-151, 166-171), uzupełniających opinii z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego oraz medycyny sądowej (k. 166-171, 217-226), a także składanych ustnie w toku rozprawy przez biegłych powyższych specjalności opinii uzupełniających (k. 345-346, 346-349, 370-373).

Z uwagi na fakt, że pokrzywdzony T. K. zmarł 31 grudnia 2015 r., nie było możliwe przesłuchanie pokrzywdzonego podczas rozprawy głównej, a jedynie oparcie się na jego zeznaniach wynikających z protokołu przesłuchania z 19 listopada 2015 r. (k. 16).

Po zdarzeniu, pokrzywdzony T. K. zeznał, że kierując się do sklepu (...), chcąc przejść przez przejście dla pieszych znajdujące się na drodze wewnętrznej parkingu tego sklepu, przepuścił dwa samochody i wszedł na jezdnię, kiedy była ona wolna, zaznaczając, że kiedy minął połowę drogi, został potrącony z jego prawej strony przez samochód osobowy, co koreluje z usytuowaniem na pasach śladu w postaci plamy krwi (k. 5). Zeznania pokrzywdzonego należało więc uznać za wiarygodne, gdyż znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, tj. protokole oględzin miejsca, szkicach i opiniach biegłych.

Należy wskazać, że zapis monitoringu zabezpieczonego z miejsca zdarzenia nie zawierał nagrania ukazującego samo zdarzenie, a z uwagi na jakość nagrania i odległość, nie sposób ustalić numeru rejestracyjnego, czy marki lub koloru pojazdu, który zatrzymał się za przejściem dla pieszych i miał włączone światła awaryjne (k. 13, k. 67), stąd dowód miał znikome znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego, potwierdzającego w zasadzie jedynie porę zdarzenia i jego datę.

W opinii sądowno – lekarskiej z 28 grudnia 2018 r., biegły z zakresu medycyny sądowej – K. L. wskazał, że obrażenia ciała w postaci: urazu głowy, złamania szyjki kości udowej lewej, złamania części bliższej kości piszczelowej prawej, złamania dwukostkowego stawu skokowego prawego oraz złamania kompresyjnego trzonów L2 i L5, jakich mógł doznać T. K. w trakcie zdarzenia drogowego 27 października 2015 r., spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej, niż 7 dni w rozumieniu art. 157 par.1 k.k., przy czym może istnieć związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy obrażeniami a zdarzeniem drogowym z 27 października 2015 r. Na rozprawie głównej, biegły w ustnej opinii uzupełniającej wskazał, że na czas sporządzania opinii nie miał podstaw do wnioskowania, że doznane przez pokrzywdzonego obrażenia stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu, zwłaszcza, że pacjent został wypisany ze szpitala do opieki domowej, stąd należało się spodziewać poprawy stanu zdrowia. Biegły wyjaśnił również, że zapalenie płuc może być konsekwencją takich złamań, ale nie musi, a jeżeli osoba po takim zdarzeniu jest sadzana i oklepywana, a także przyjmuje leki antyzyatorowe, to ma to na celu zapobiegnięcie powikłań w postaci zapalenia płuc i zatorowości płucnej. W ocenie biegłego, złamanie kończyny dolnej, nie ma nic wspólnego z ropnym zapaleniem płuc, czy z ostrą niewydolnością nerek, stąd pomiędzy złamaniami a przyczyną zgonu nie ma bezpośredniego związku przyczynowego.

W opinii z dnia 15 kwietnia 2016 r. (k. 100-103), biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego T. W. wskazał, że nie doszło do nieprawidłowości w taktyce i technice jazdy kierującego samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...). Ponadto biegły doszedł do wniosków, że oskarżona poruszała się z prędkością adekwatną do warunków panujących na drodze wewnętrznej, oraz założył, że bardzo prawdopodobnie przyczyną wypadku było niezgodne z prawem drogowym zachowanie na jezdni osoby kierującej samochodem osobowym w postaci nieustąpienia pieszemu pierwszeństwa na pasach przejścia., która nie dopełniła należytej ostrożności przy przejeżdżaniu przez oznaczone przejście dla pieszych. Biegły założył, że przyczyną potrącenia poszkodowanego mogło być nieustąpienie mu pierwszeństwa na pasach przejścia przez oskarżoną.

W pisemnych opiniach uzupełniających (k. 217-226, k. 228-236) biegły T. W. wskazał, że obrażenia pieszego T. K. stwierdzone w obrębie jego prawej kończyny dolnej mogły wystąpić w konsekwencji urazu/uderzenia zadanego skośnie prawnym narożnikiem zderzaka przedniego samochodu osobowego T. (...), bowiem usytuowanie tych obrażeń przemawia za tym, że uraz godził w obrębie bocznej powierzchni prawej kończyny dolnej. Według biegłego, po potrąceniu o czołowo-skośnym charakterze, pieszy został odrzucony prawoskośnie na stosunkowo małą odległość od czoła poruszającego się samochodu, co jest typową cechą takich potrąceń osób pieszych i co zapewne uchroniło przewracającego się pieszego przed ewentualnym najechaniem/przejechaniem przez poruszający się jeszcze w czasie zderzenia i na wprost samochód T. (...). Biegły wskazał, że bardzo prawdopodobną przyczyną potrącenia było niezgodne z prawem drogowym zachowanie na jezdni U. K. w postaci nieustąpienia pierwszeństwa T. K. na pasach przejścia. T. W., w ustnej opinii uzupełniającej, podtrzymał dotychczasowe opinie, wskazując, że uszkodzenia prawej nogi są typowymi uszkodzeniami wynikającymi z kontaktu z samochodem, a pozostałe w wyniku upadku na podłoże.

Biegła S. T. stwierdziła w opinii z oględzin i sekcji zwłok (k. 144-151), a następnie w opinii uzupełniającej (...) (k. 166-171), że przyczyną śmierci T. K. były następstwa doznanego urazu układu kostno-stawowego kończyn dolnych prowadzące do narastającej niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu zapalenia płuc i opłucnej u osoby w podeszłym wieku, bowiem powikłania w postaci infekcji układu oddechowego są typowe dla osób unieruchomionych (np. po doznanym urazie) w podeszłym wieku. W ocenie biegłej istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy obrażeniami doznanymi przez T. K. dnia 27 października 2015 r. a jego zgonem 31 grudnia 2015 r. Biegła S. T. wskazała, że obrażenia, jakich doznał T. K. w dniu 27 października 2015 r. w postaci: urazu głowy, złamania szyjki kości udowej lewej, złamania części bliższej kości piszczelowej prawej, złamania dwukostkowego stawu skokowego prawego oraz złamania kompresyjnego trzonów L2 i L5, nie mogły powstać na skutek pojedynczego upadku. Biegła wskazała, że obrażenia w obrębie prawego podudzia są typowe dla potrącenia pieszego spionizowanego przez samochód osobowy, przy czym obrażenia stwierdzone w obrębie prawej dolnej kończyny poszkodowanego są typowymi tzw. obrażeniami zderzakowymi odpowiadającymi uderzeniu zderzakiem samochodu w prawą kończynę dolną. Charakter i lokalizacja tych obrażeń przemawia za tym, że uraz godził w obrębie bocznej powierzchni prawej kończyny dolnej. Biegła założyła, że na skutek uderzenia zderzakiem samochodu, pieszy upadł na twarde podłoże, co spowodowało powstanie obrażeń zlokalizowanych po lewej stronie ciała, tj. złamania szyjki lewej kości udowej ze stłuczeniem lewej okolicy biodrowej oraz racy głowy. Ponadto biegła wskazała, że z medyczno-sądowego punktu widzenia tego typu obrażenia, jakie stwierdzono u T. K. mogą występować w sytuacji braku uchwytnych śladów (uszkodzeń na nadwoziu samochodu). W ocenie biegłej S. T., charakter stwierdzonych obrażeń w kontekście braku uszkodzeń na pojeździe wskazuje, że do ich powstania doszło przy prędkości zderzeniowej rzędu kilku, kilkunastu km/h (prędkość doprecyzowano na rozprawie). Biegła podtrzymała swoje opinie w ustnej opinii uzupełniającej, wskazując, że pokrzywdzony doznał rozległego urazu w obrębie obu kończyn dolnych oraz urazu kręgosłupa, które spowodowały jego unieruchomienie, a unieruchomienie u osoby w podeszłym wieku typowym następstwem są infekcje układu oddechowego często kończące się zgonem. W ocenie biegłej, obrażenie pokrzywdzonego nie mogły powstać od upadku, ani od przejechania.

W ocenie Sądu, opinie co do zasady, z zastrzeżeniami omówionymi poniżej, zostały sporządzone w sposób profesjonalny, rzetelny i zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, a wnioski z nich płynące wydane zostały w oparciu o doświadczenie biegłych, dlatego Sąd uznał opinie za wiarygodne i m.in. w oparciu o te opinie zostało wydane rozstrzygnięcie, bowiem ustalenie najbardziej realnego przebiegu zdarzenia oraz postawienie trafnych wniosków, wymagało przyjęcia łącznie za podstawę ustaleń opinii biegłych, wskazanych przez świadków okoliczności wypadku, charakteru i umiejscowienia obrażeń ciała zmarłego.

Odnosząc się do kwestii wynikających z opinii biegłych, których argumentacji Sąd nie podzielił, wskazać należy, iż Sąd nie dał wiary opinii S. T. w zakresie dotyczącym tego, jakoby bezpośrednią przyczyną śmierci T. K. były następstwa doznanego urazu układu kostno-stawowego kończyn dolnych prowadzące do narastającej niewydolności krążeniowo-oddechowej w przebiegu zapalenia płuc i opłucnej u osoby w podeszłym wieku, bowiem w ocenie Sądu, takie powikłanie (niewydolność krążeniowo oddechowa i zapalenie płuc oraz opłucnej) nie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z urazem kostno-stawowym. W przekonaniu Sądu, w przypadku stosowania się przez pokrzywdzonego do wszystkich zaleceń, tj. rehabilitacji i fotelowego (nie zaś leżącego) trybu życia,

unieruchomienie nie musiałyby skutkować zapaleniem płuc, przy czym podkreślić należy, że nie jest pewna przyczyna zachorowania, a mianowicie czy zapalenie płuc rozwinęło się u pokrzywdzonego wskutek unieruchomienia, czy z uwagi na inne okoliczności. Na uwagę zasługuje okoliczność, że pokrzywdzony po potrąceniu został wypisany ze szpitala 6 listopada 2015 r. w stanie ogólnym dobrym, po czym trafił do szpitala ponownie 20 listopada 2015 r. z powodu stanów gorączkowych, bólów brzucha z objawami ostrej niewydolności nerek, odwodnieniem i wyniszczeniem organizmu, ale stan chorego poprawił się z uwagi na zastosowane leczenie i pokrzywdzonego wypisano 11 grudnia 2015 r. do domu opieki społecznej. Na tej podstawie nie można wykluczyć, że zapalenie płuc rozwinęło się na skutek tego zachorowania i wiążącego się z nim – obniżenia odporności. W ocenie Sądu, również z doświadczenia życiowego nie wynika, aby urazy układu kostnego – stawowego powszechnie skutkowały zapaleniem płuc i opłucnej, prowadząc w konsekwencji do niewydolności krążeniowo-oddechowej i zgonu. W przekonaniu Sądu dokonana przez biegłą w toku rozprawy analiza dokumentacji lekarskiej może wskazywać, że powikłania powypadkowe wynikały z niedostatecznej lub też nieprawidłowej pielęgnacji i rehabilitacji chorego. Nieprawidłowość wniosku biegłej potwierdzają również w swoich opiniach biegli T. W. i K. L., według których brak jest bezpośredniego związku przyczynowego pomiędzy obrażeniami pokrzywdzonego a jego zgonem, który nastąpił dopiero dwa miesiące po zdarzeniu.

Sąd nie uwzględnił opinii biegłego T. W. z k. 100-103, bowiem biegły opiniował w oparciu o niepełny materiał dowodowy, a nadto swoje wnioski opierał m.in. na depozycjach U. K. złożonych w charakterze świadka, a które nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie z chwilą zmiany statusu na podejrzaną.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **L. K. (k. 71-72, 128-129, 324-325)**, syna pokrzywdzonego T. K., w zakresie dotyczącym ogólnego stanu zdrowia po zabiegu, przebiegu rekonwalescencji oraz okoliczności śmierci pokrzywdzonego. W zakresie ustalenia okoliczności wypadku, zeznania tego świadka miały znaczenie jedynie pomocnicze, stanowiąc odtworzenie relacji ojca z pierwszego dnia po wypadku. Nie mniej jednak, zeznania powyższe, potwierdzały przebieg zdarzenia w zgodzie z ustalonym na podstawie pozostałych dowodów, stanem faktycznym.

Jako wiarygodne jawią się zeznania P. C. (k. 201), w części, w jakiej wskazał, że w protokole z oględzin pojazdu zaznaczono brak uszkodzeń, mimo opisanego istnienia wgniecenia prawego zderzaka, gdyż, zdaniem świadka, uszkodzenie to nie było związane ze zdarzeniem z 27 października 2015 r. W pozostałym zakresie zeznania funkcjonariusza policji P. C. (k. 134-135, k. 326) nie wniosły wiele do sprawy. Policjant wykonywał czynności powypadkowe, jednak nie pamiętał szczegółów rozmowy z kierującą pojazdem. Z kontekstu przytoczonych okoliczności wynika, iż świadek, podobnie jak pozostali policjanci identyfikowali U. K. jako kierowcę samochodu, który był uczestnikiem zdarzenia.

Jako w pełni wiarygodne należało ocenić zeznania pozostałych funkcjonariuszy **J. T. (k. 136-137, k. 326-327)** oraz zeznania **Z. M. (k. 211v, k. 344-345)**.

Na podstawie zeznań obu wskazanych wyżej funkcjonariuszy można wnioskować, że oskarżona nie była pewna, czy jest sprawcą wypadku, co potwierdza, iż nie widziała pokrzywdzonego znajdującego się na jej torze kolizyjnym. Świadek J. T. wykluczył też aby na miejscu wypadku uzyskał od kogoś, w tym oskarżonej, informację, że pokrzywdzony został przeniesiony z innego miejsca. W pozostałym zakresie zeznania tych świadków nie wniosły wiele do sprawy, bowiem świadkowie nie byli świadkami naocznym, oraz nie pamiętali szczegółów zabezpieczenia miejsca zdarzenia.

Zeznania A. T. (k. 209-210), pracownika w firmie (...) okazały się istotne dla sprawy, pomimo, iż nie był on naocznym świadkiem zdarzenia. Świadek ten podał, iż od strony kierowcy, pojazd posiadał zamglone szyby. Z. T. był jedną z pierwszych osób, która udała się na miejsce wypadku celem udzielenia pomocy, a zatem zaobserwowany przez niego stan rzeczy był najbliższy okolicznościom, w jakich wypadek zaistniał. Wskazani wyżej policjanci (T., M.), którzy sporządzali dokumentację wypadkową, widzieli pojazd już po jego przeparkowaniu, zaś zamglenie, jako zjawisko atmosferyczne, z chwilą wyrównania temperatur wewnątrz i na zewnątrz samochodu, mogło się z czasem ewakuować. O tym, iż powstanie zamglenia nie mogło wynikać z wyłączenia pojazdu i opuszczenia go po wypadku przez U. K., świadczy jego usytuowanie tylko na części szyby. A. T. doprecyzował na rozprawie, że „widziałem przednią szybę i od strony pasażera była zaparowana. Nie była raczej brudna, była zaparowana”. Przedmiotową okoliczność potwierdził

w swoich zeznaniach świadek **M. M. (1) (k. 328, 213)**, który znajdował się załodze, która interweniowała jako pierwsza, i który podał, że „szyba była zaparowana w 3/4 i tylko od strony kierowcy była przetarta, tak jakby ręcznie, takie kółko.” M. M. (1) podał także, iż pokrzywdzony rozpoznał kierującą pojazdem jako osobę, która była sprawcą wypadku, a także na rozprawie, która toczyła się pod nieobecność oskarżonej, opisał wygląd kobiety wytypowanej przez pokrzywdzonego, w sposób odpowiadający rzeczywistemu rysopisowi U. K.. Zeznania tych świadków Sąd uznał za wiarygodne w pełni, bowiem obaj są osobami obcymi dla oskarżonej, nie łączy ich z nią żaden stosunek osobisty lub służbowy, a ich zeznania w tym zakresie są spójne wzajemnie, a także uzasadnione okolicznościami sprawy, bowiem do zdarzenia doszło pod koniec października przy temperaturze 5 stopni, co wiąże się z dużą wilgotnością powietrza i zaparowaniem szyb w pojazdach. Na podstawie zeznań tych świadków, Sąd ustalił, że szyby w pojeździe oskarżonej były zaparowane, a tym samym, że pozwana nie utrzymała szyb przedniej pojazdu w należyłym stanie, zapewniającym dostateczne pole widzenia.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka **T. G.**, szwagra oskarżonej, w zakresie dotyczącym uszkodzenia pojazdu T. (...) z prawej strony uprzednio przez inny pojazd i nieprecyzyjnej naprawy pojazdu – zeznania te zgodne są z protokołem oględzin pojazdu i zeznaniami świadka P. C., a także znajdują potwierdzenie w przedłożonej fakturze i kosztach kalkulacji naprawy. Nie umknęło uwadze Sądu, iż z przedstawionej przez świadka kalkulacji naprawy wynika, iż po opisywanym przez niego zdarzeniu, wymieniany był nie tylko błotnik ale także zderzak w T. (...), co winno skutkować idealnym dopasowaniem obu części. Z uwagi jednak na fakt, iż o tej usterce U. K. powiedziała od razu po zdarzeniu policjantom, uszkodzenie to było pokryte starym brudem, a także, z uwagi na fakt, iż brak jest podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom T. G., Sąd poczynił ustalenia zgodne z jego depozycjami. Tym samym, uznając, iż ujawnione uszkodzenie nie pochodziło z wypadku zaistniałego w dniu 27 października 2015 r.

Zeznania świadka **J. Ł.** – pracownika ochrony S. (...) (k. 131-132, k. 325), potwierdziły, że samochód, przez przejechaniem przez tor kolizyjny, wyjechał z bocznej uliczki.

Niczego do sprawy nie wniosły zeznania **J. G.** – strażaka ratownika w firmie (...), bowiem świadek nie miał wiedzy na temat zdarzenia.

Pozostałe dowody w postaci w szczególności: notatki urzędowej (k. 1-2), protokołu oględzin miejsca wypadku wraz ze szkicem (k. 3-5), protokołu oględzin pojazdu (k. 6-7), protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego (k. 8), świadectwa wzorcowania (k. 9-10), karty wypisowej (k. 22-23v), dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia (k. 51), protokołu oględzin rzeczy, tj. pendrive P. (k. 67-68), wydruków fotografii z nagrania (k. 69-70), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k. 82), kserokopii notatnika służbowego (k. 117-120), częściowo opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu (k. 100-103), kserokopii notatnika służbowego (k. 121-126), badania histopatologicznego (k. 156), oględzin nagrania głosowego znajdującego się na płycie CD (k. 198), protokołu oględzin płyty (...) (k. 202-203), protokołu płyty DVD+ (...) (207-208), faktury za naprawę pojazdu z kalkulacją naprawy (k. 383-386), dokumentacji medycznej szkicu sporządzonego przez oskarżoną, są w pełni wiarygodne. Znane i udokumentowane było źródło powołanych dokumentów, pochodzących w większości od organów państwowych i wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń, co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów. Nie kwestionując wiarygodności dowodu z protokołu oględzin pojazdu w zakresie oceny stanu szyb (k. 6v), wskazać jednak należy, iż oględziny były przeprowadzone o 19.00 a więc dwie godziny po zdarzeniu, a zatem widziane przez świadka T. i M. zamglenie szyb, było już zapewne niewidoczne.

Prokuratura Rejonowa W. M. zarzuciła oskarżonej U. K., że w dniu 27 października 2015 r. w W., na ul. (...) kierując samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...), jadąc po parkingu przed sklepem (...) i wykonując manewr skrętu w prawo, zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 26 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r., w ten sposób, że nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu T. K. przechodzącemu przez przejście dla pieszych, skutkiem czego doprowadziła do potrącenia w/w pieszego, powodując nieumyślnie wypadek, w którym T. K. doznał obrażeń głowy, złamania szyjki kości udowej, złamania części bliższej kości piszczelowej, złamania

dwukostne stawu skokowego prawego oraz złamanie kompresyjne trzonów L2 i L5, których następstwem była niewydolność krążeniowo-oddechowa w przebiegu zapalenia płuc i opłucnej, skutkująca zgonem pokrzywdzonego w dniu 31 grudnia 2015 r., tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Przedmiotem ochrony w art. 177 § 2 k.k. jest przede wszystkim **bezpieczeństwo** w komunikacji, ale także zdrowie. Omawiane przestępstwo ma charakter **materialny**, co oznacza, że do jego znamion należy skutek w postaci spowodowania wypadku, w którym inna osoba poniosła śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Wskazane w tym artykule **zasady bezpieczeństwa** w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym to ujęte w odpowiednich przepisach zasady określające sposób korzystania z ruchu. Są to zarówno reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację, jak i reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu (wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe, uchwała SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Minimalizują one stopień niebezpieczeństwa związanego z uczestnictwem w poszczególnych dziedzinach ruchu, acz nie eliminują go całkowicie. Nie zawsze określają one zachowanie kierowcy w sposób ścisły, ich przestrzeganie oceniane jest zawsze przez pryzmat konkretnych okoliczności.

(...) obowiązuje tzw. **zasada ograniczonego zaufania**.

Trafny jest pogląd SN, że: "W każdej sprawie dotyczącej przestępstwa określonego w art. 177 k.k. sąd powinien zawsze rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a zaistniałą kolizją. Związek ten nie może być rozumiany li tylko, jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym" (wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

W orzecznictwie sądowym dotyczącym naruszenia zasad ostrożności w kontekście art. 177 k.k. zdaje się ugruntowywać konstrukcja **obiektywnego przypisania**. W odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (postanowienie SN z dnia 20 maja 2009 r., II KK 306/09, OSNwSK 2010, nr 1, poz. 1058).

Dopiero w oparciu o powyższe rozważania natury faktycznej i prawnej Sąd był władny ocenić stanowisko oskarżonej odnośnie stawianych mu zarzutów oraz wskazać zasadnicze przyczyny kolizji drogowej.

Mając na uwadze zeznania świadków oraz opinie biegłych sądowych, Sąd nie dał wiary **wyjaśnieniom oskarżonej U. K.** w zakresie, w jakim wskazała ona, że gdyby była sprawcą, to by musiała widzieć pieszego i musiałby upaść jej na maskę, a oskarżona niczego takiego nie słyszała, a także w zakresie dotyczącym tego, że w samochodzie była dobra widoczność, a oskarżona nie miała zaparowanych szyb. Z zeznań niepowiązanych ze sobą świadków A. T. i M. M. (1) wynika, że samochód oskarżonej miał zaparowane szyby, na co wskazuje również doświadczenie życiowe – jesienią przy niskich temperaturach (5-0 stopni) powietrze jest wilgotne, a wilgoć ta skrapla się na szybach samochodów. Zaparowane szyby (zwłaszcza przednia szyba), skutkowały ograniczoną widocznością, dlatego oskarżona wykonując manewr skrętu w prawo, mogła nie widzieć pieszego zbliżającego się do końca przejścia (a znajdującego się po prawej stronie pojazdu). Podkreślić należy, że w opiniach sądowych biegli zgodnie wskazali, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego, nie mogły powstać na skutek pojedynczego upadku, przy czym obrażenia w obrębie prawego podudzia są typowe dla potrącenia pieszego spionizowanego przez samochód osobowy, odpowiadają uderzeniu zderzakiem samochodu w prawą kończynę dolną, mogą występować w sytuacji braku uchwytnych śladów (uszkodzeń na nadwoziu samochodu), a charakter i lokalizacja tych obrażeń przemawiają za tym, że uraz godził w obrębie bocznej powierzchni prawej kończyny dolnej. W ocenie Sądu, nie sposób więc uznać za wiarygodne

wyjaśnień oskarżonej, że skoro pokrzywdzony nie upadł na maskę jej samochodu, to wykluczone jest by była ona sprawcą. Niezależnie od powyższego, gdyby przyjąć, że to nie oskarżona potrafiła pokrzywdzonego, to trzymając się prawego pasa, musiałaby po T. K. przejechać, bowiem po zdarzeniu leżał on wzdłuż pasów przejścia, co pokrzywdzona potwierdziła sporządzonym przez siebie szkicem. Jak wynika z wyjaśnień U. K., przejeżdżając przez przejście dla pieszych, oskarżona nie poczuła, aby najechała na jakąś przeszkodę, a charakter stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń wyklucza ich powstanie w wyniku przejechania po nim pojazdu. Jednocześnie biegli wykluczyli, by mogły one powstać poprzez samoistną utratę równowagi przez pokrzywdzonego i upadek. W ocenie Sądu, nie sposób oprzeć się na wyjaśnieniach oskarżonej w części dotyczącej tego, że nie potrafiła ona pokrzywdzonego, gdyż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że obrażenia stwierdzone u T. K. są typowymi obrażeniami po potrąceniu zderzakowym, a pokrzywdzony leżał na prawym pasie (o czym świadczy plama krwi na przejściu dla pieszych), którym poruszała się oskarżona, a która nie poczuła najechania na żadną przeszkodę, po minięciu progu zwalniającego. Jednocześnie, obrażenia pokrzywdzonego, nie wskazują na możliwość powstania ich przez przejechanie po nim. Tym samym, w oparciu o logiczne wnioskowanie uznać należy, iż jedynym możliwym sprawcą wypadku może być U. K.. Nie umknęło uwadze Sądu, iż okoliczność tę oskarżona przyznała, dzwoniąc w celu wezwania karetki pogotowia. Powyższego oświadczenia, Sąd jednak nie traktuje jako przyznania się przez oskarżoną do sprawstwa wypadku, bowiem stanowiłoby to obejście zakazu z art. 175 § 1 k.p.k., wobec konsekwentnego stanowiska procesowego oskarżonej w toku całego postępowania w postaci nieprzyznania się do winy. Dowód ten wskazuje jedynie, iż w dniu zdarzenia, oskarżona, pomimo niepewności co do przebiegu wypadku, przeprowadziła wnioskowanie, w oparciu o które wskazała siebie jako jego uczestnika. Pozostałe, podniesione przez nią w wyjaśnieniach okoliczności Sąd uznał za wiarygodne w zakresie, w jakim były niesprzeczne ze zgromadzonym w sprawie wiarygodnym materiałem dowodowym.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 1260), uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Natomiast zgodnie z przepisem art. 26 ustawy Prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu (ust. 1), a kierujący pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu na skrzyżowaniu przez jezdnię drogi, na którą wjeżdża (ust. 2). Zgodnie z zawartą w art. 2 ust. 23 ustawy Prawo o ruchu drogowym definicją ustąpienia pierwszeństwa, oznacza ono powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić pieszego – do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku.

Z przepisu art. 66 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym, wynika, że pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby korzystanie z niego zapewniało dostateczne pole widzenia kierowcy oraz łatwe, wygodne i pewne posługiwanie się urządzeniami do kierowania, hamowania, sygnalizacji i oświetlenia drogi przy równoczesnym jej obserwowaniu.

Mając na uwadze treść powyższych przepisów i ustalony stan faktyczny, Sąd uznał, że oskarżona wykonując manewr skrętu w prawo, zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 66 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz nieumyślnie w art. 26 ust. 1 i 2 cyt. ustawy, w ten sposób, że z uwagi na brak utrzymania szyby przedniej pojazdu w należytym stanie (szyba była zaparowana), zapewniającym dostateczne pole widzenia, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu T. K. przechodzącemu przez przejście dla pieszych. Oskarżona będąca dorosłym, w pełni rozwiniętym człowiekiem powinna była przewidywać, że z przejścia dla pieszych może ktoś korzystać - zwłaszcza jeżeli z powodu pory nocnej i zaparowanej szyby oskarżona miała ograniczoną widoczność na drogę i chodnik. Zbliżając się do przejścia dla pieszych, oskarżona nie zachowała więc szczególnej ostrożności – mając ograniczone pole widzenia na prawą część jezdni oraz chodnik, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu przechodzącemu przez jezdnię. Gdyby oskarżona przetarła szyby, bądź odczekała, aż szyby w samochodzie nie byłyby

zaparowane (przy włączonym ogrzewaniu/klimatyzacji), to miałyby dostateczne pole widzenia i zauważyłaby T. K. zbliżającego się do prawej krawędzi drogi, tj. do końca przejścia dla pieszych, a tym samym zatrzymałaby pojazd (z uwagi na poruszanie się z prędkością kilku-kilkunastu km/h), bądź zajęła lewy pas drogi, co zapobiegłaby wypadkowi.

Dla odpowiedzialności za wypadek w komunikacji nie wystarczy samo naruszenie zasad bezpieczeństwa, ale z uwagi na materialny charakter przestępstwa, niezbędne jest nastąpienie skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni (art. 177 § 1 k.k.), albo śmierci innej osoby lub ciężkiego uszczerbku na jej zdrowiu (art. 177 § 2 k.k.), a ponadto musi zachodzić związek przyczyny między naruszeniem zasad a skutkiem (tak też SN w wyroku z 4.11.1998 r., V KKN 303/97, Legalis nr 43091). Podkreślić należy, że przestępstwo wypadku w komunikacji w obu odmianach jest przestępstwem nieumyślnym, stąd przestępstwo to jest przestępstwem nieumyślnym, nawet wówczas, gdy naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu nastąpiło umyślnie.

Na rozprawie głównej w dniu 26 czerwca 2017 r., Sąd stosownie do art. 399 § 1 k.p.k., uprzedził strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu poprzez zastosowanie w miejsce dotychczasowej kwalifikacji – kwalifikacji z art. 177 § 1 k.p.k.

Wobec przyjęcia przez Sąd, że pomiędzy obrażeniami stwierdzonymi u pokrzywdzonego, a jego zgonem, nie zachodził bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy, o czym była mowa wyżej, Sąd zmienił kwalifikację czynu, uznając U. K. za winną tego, że w dniu 27 października 2015 r. w W., na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...), jadąc po parkingu przed sklepem (...) i wykonując manewr skrętu w prawo, zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 i art. 66 ust. 1 pkt 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz nieumyślnie w art. 26 ust. 1 i 2 cyt. ustawy, w ten sposób, że z uwagi na brak utrzymania szyby przedniej pojazdu w należytych stanie, zapewniającym dostateczne pole widzenia, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa pieszemu T. K. przechodzącemu przez przejście dla pieszych, skutkiem czego doprowadziła do potrącenia w/w pieszego, powodując nieumyślnie wypadek, w którym T. K. doznał obrażeń głowy, złamania szyjki kości udowej, złamania części bliższej kości piszczelowej, złamania dwukostne stawu skokowego prawego oraz złamanie kompresyjne trzonów L2 i L5, które to obrażenia spowodowały u w/w naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu z art. 157 § 1 k.k., kwalifikując ten czyn z art. 177 § 1 k.k.

Przy wymiarze kary za przypisany oskarżonemu czyn wymieniony w akcie oskarżenia Sąd kierował się przesłankami z art. 53 k.k.

Wymierzając karę Sąd przeanalizował ustawowe granice kar za powyższe przestępstwa, stopień społecznej szkodliwości czynu, cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec oskarżonego. Przy ocenie społecznej szkodliwości przestępstw wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

W ocenie Sądu, stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu był znaczny. Wprawdzie oskarżona nie miała zamiaru jego popełnienia, jednakże rozmiar wyrządzonej szkody oraz rodzaj naruszonych reguł ostrożności był poważny. Nie zachowując wymaganej ostrożności w okolicach przejścia dla pieszych tj. w miejscu gdzie powinna być ona szczególnie akcentowana, oskarżona naruszyła istotne reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Sąd zwrócił jednak uwagę na zachodzące w niniejszej sprawie okoliczności łagodzące.

U. K. nie była dotychczas karana. Ponadto oskarżona udzielając pomocy pokrzywdzonemu (wzywając karetkę i policję) okazała, że nie pozostaje obojętna wobec zaistniałych okoliczności.

Sąd wziął również pod uwagę przewidzianą w art. 58 § 1 k.k. normę, zgodnie z którą sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary.

Na podstawie tych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonej U. K. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszając wykonanie kary na okres próby 1 roku, stosownie do art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 k.k., o czym orzeczono w pkt I i II wyroku.

Wymierzając karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, Sąd miał na względzie w pierwszej kolejności względy sprawiedliwościowe, a mianowicie adekwatność reakcji penalnej do powagi przypisanego oskarżonej czynu, która wyraża się w znalezieniu odpowiedniego stosunku pomiędzy karą a stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd uznał, że surowość kary 10 miesięcy pozbawienia wolności, mieszcząca się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, będzie stanowiła odpowiedni pułap wymiaru kary.

Sąd uznał, że zachodzi wobec oskarżonej pozytywna prognoza kryminologiczna i warunkowo zawiesił wykonanie kary. Oskarżona nie była bowiem karana za przestępstwo, jest osobą dojrzałą życiowo, prowadzącą stabilny tryb życia, pracującą zawodowo, mającą na utrzymaniu małoletnie dziecko, oraz nie była uprzednio karana. Z pewnością zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, jak i sam fakt prowadzenia przeciwko oskarżonej postępowania karnego, co powoduje dodatkową dolegliwość, wpłynie indywidualnie na oskarżoną. Kara w dalszym stopniu spełni wymagania prewencji ogólnej, gdyż informacja o wyroku i sankcjach w nim zawartych dotrze do ograniczonego kręgu osób, związanych ze stronami tego postępowania.

Na podstawie przepisu art. 72 § 1 pkt 1 k.k., w pkt III wyroku zobowiązano oskarżoną do informowania sądu o przebiegu okresu próby, natomiast aby wzmocnić wychowawcze oddziaływanie kary w sposób stanowiący dla oskarżonej realną dolegliwość, na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzono oskarżonej w pkt IV wyroku 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Jej orzeczenie uwzględnia cel kary, jakim jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

W przekonaniu Sądu nie było konieczne orzeczenie wobec oskarżonej zakazu prowadzenia pojazdów. Przy ocenie powyższego, Sąd wziął pod uwagę przyjętą ostatecznie kwalifikację prawną czynu oraz stopień naruszenia przez oskarżoną reguł ostrożności, a także fakt, iż jest ona osoba niepełnosprawna i samotnie opiekuje się małoletnim dzieckiem.

Sąd również nie uwzględnił wniosku oskarżyciela posiłkowego o zasądzenie na jego rzecz kwoty 10.000 zł, bowiem w świetle art. 46 § 1 k.k. bowiem L. K. nie wykazał szkody, jaka poniósł w związku z zdarzeniem, objętym przypisanym oskarżonej czynem. Jednocześnie, zgodnie z treścią art. 445 § 3 k.c. (który znajdzie odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie, bowiem oskarżona została uznana za odpowiedzialną jedynie za skutek w postaci średniego uszkodzenia ciała T. K.) - roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Z oczywistych względów nie zostały natomiast spełnione przesłanki do uzyskania nawiazki w trybie art. 46 § 2 k.k.

W pkt V wyroku, na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzone od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. K. kwotę 1.272 złotych + VAT w obowiązującej stawce tytułem ustanowienia pełnomocnika, oraz kwotę 2.092 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym wymierzając jej opłatę w wysokości 180 złotych, w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalniając oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych. W ocenie Sądu oskarżona powinna skupić się w pierwszej kolejności na zwrocie części wydatków postępowania oraz zapłacie grzywny. Nie mniej jednak Sąd obciążył ją wydatkami poniesionymi w związku z wydaniem opinii w sprawie, jedynie w takim zakresie, w jakim przedmiotowe opinie okazały się przydatne dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.